№ 218. Piątek, 17 (29) października 1875. № 218.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . . 9 rsr. Za 6 miesięcy . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . — 75 k. „ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rsr. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 18 (30) października, — św. Łuki ap. i ew.
W niedzielę, 19 (31) października, — Prp. Joanna ryls.
W poniedziałek, 20 paźdz. (1 listopada). — św. Artemija w. m.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 6 minut 51 rano.
„ zachodzi o godzinie 4 minut 36 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 4 cali 8

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 18 (30) października, — św. Zenobji panny męcz.
W niedzielę, 19 (31) października, — św. Wolfganga bisk.
W poniedziałek, 20 paźdz. (1 listopada), — **Wsz. Świętych.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W Nr. 225 *Gońca Urzędowego* zamieszczona jest, Najwyżej zatwierdzona 11 lipca 1875 roku, ustawa udziałowego stowarzyszenia cukrowni Buturlina, zakładanego dla utrzymywania i rozszerzenia czynności cukrowni, znajdujących się we wsiach Martynówce i Budzie Potaszańskiej, w powiecie Kaniowskim, w gubernji Kijowskiej, w dobrach Taganczewskich i Martynowskich, a należących do hrabiego Dymitra Piotrowicza Buturlina.

Założycielami stowarzyszenia są: Dymitr Piotrowicz Buturlin, obywatel Cezar Józefowicz Poniatowski i dziedziczny obywatel poczesny Izrael Markowicz Brodzki.

Kapitał zakładowy stowarzyszenia oznacza się na trzysta sześćdziesiąt tysięcy rubli, podzielonych na trzysta sześćdziesiąt udziałów, po tysiąc rubli każdy. Cała pomieniona ilość udziałów dzieli się pomiędzy założycieli i zawezwane przez nich do udziału w przedsiębierstwie osoby, za wzajemnem porozumieniem się.

—

* *Departament Poczt.* W miasteczku Kupiszkach, w powiecie Wilkomirskim, w gubernji Kowieńskiej, odległem o jedną wiorstę od stacji Sławianiszki, na kolei żelaznej Kałkuno-Radziwiliszkowskiej; we wsi Istobeńskiej, w powiecie Orłowskim, w gubernji Wiackiej, odległej o 15 wiorst od miasta Orłowa na trakcie bocznym, oraz na stacjach pocztowych: Zaleskiej, w powiecie Ustiużeńskim, w gubernji Nowogrodzkiej, na trakcie z Ustiużny do Borowicz i Rowieńskiej, w gubernji Podolskiej, ustanowione zostały przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji, na ostatniej zamiast prostej.

—

* *Departament Telegrafów.* 1. Na istniejącej linji telegraficznej od Bałty do Tulczyna, w mieście Olgopolu (w gubernji Podolskiej, otwarta została stacja telegraficzna, z przyjmowaniem depesz korespondencji wewnętrznej.

2. Uszkodzenia linji na południe od Moskwy, sprawione przez burzę 5-go października, usuwają się i bezpośrednia komunikacja Moskwy z Tułą, Orłem, Kurskiem i Charkowem została przywrócona. Na linji od Moskwy do Riazania otwarta została także czynność telegraficzna. Na linjach od Moskwy do Kozłowa i Woroneża, wnosząc z otrzymanych wiadomości, czynność będzie przywrócona wkrótce.

—

* *Rząd Gubernialny Petrokowski* ogłasza niniejszem, że na oświetlenie gazem miasta gubernialnego Petrokowa, wyznaczony został konkurs, na który zgłaszać się mogą osoby, lub kompanje życzące sobie otrzymać koncesję, na to przedsiębierstwo.

Miasto Petroków położone przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w odległości 136 wiorst od miasta Warszawy, 146 wiorst od kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie, i 160 wiorst od takichże kopalni w Prusach, posiada do 18,000 ludności; zabudowana przestrzeń miasta obejmuje w przybliżeniu 100 dziesiatin powierzchni, ulic znajduje się 38, długości od 20 do 600 sażeni, placów publicznych 6, domów mieszkalnych murowanych 256 i drewnianych 297. Władze rządowe i gmachy publiczne, jakie zamierzono oświetlić gazem, a przynajmniej niektóre z nich, są następujące: Rząd Gubernialny, Izba Skarbowa, Kasa Gubernialna, Zarząd Pocztowy 3-ch gubernij, Sąd Okręgowy, Magistrat, Biura Powiatu, więzienie, szpitale, koszary i t. p. W mieście Petrokowie znajduje się Stacja Drogi Żelaznej, 40 większych sklepów, 310 mniejszych, 1 młyn parowy, 1 fabryka narzędzi rolniczych, 1 fabryka syropu z kartofli, 1 dystylarnia, 2 browary, 4 cukiernie, 6 restauracij, 6 hoteli, 12 handli win i 72 szynki.

Dla oświetlenia placów i ulic miejskich zamierzonem jest początkowo urządzić 150 latarni. Plac wyznaczony pod budowę zakładu gazowego znajduje się w odległości 40 sażeni od linji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i o 3 sażenie niżej planty. Przywóz z zagranicy rur, retort i t. p. zwolniony jest od opłaty cła. Termin ostateczny dla zaprowadzenia oświetlenia gazowego wyznacza się dwuletni.

Przedsiębierca na pewność dotrzymania warunków kontraktu, winien złożyć 2,000 rs. kaucji, która będzie mu zwróconą zaraz po wykończeniu zakładu gazowego. Szczegółowe warunki mogą być przejrzane codziennie za wyłączeniem dni świątecznych i galowych w Rządzie Gubernialnym, gdzie jednocześnie w razie żądania, mogą, być dostarczone przedsiębiercy plan miasta i inne wiadomości, jakich potrzebować będzie.

Konkurs niniejszy zamyka się w dniu 1 (13) maja 1876 roku, dla tego deklaracje i warunki przedsiębierców powinny być złożone w Rządzie Gubernialnym przed upłynieniem takowego terminu.

Petroków, dnia 1 (13) października 1875 r. (6749).

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) października roku bieżąc., włącznie, wydała książeczek nowych 41, na które, tudzież na dawniejsze w 336 wnioskach złożono rub. sr. 6,326 kop. —. Na żądanie 150 uczestników (prócz procentu rub. sr. 63 kop. 99, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sreb. 4,384 kop. 91, i umorzyła książeczek 94. Przeto uczestników 26,972, posiada kapitał rub. sr. 944,804 kop. 41.

* Tajny radca *Pfehl* wrócił z zagranicy do Warszawy.

* Jenerał-lejtnant *Schernwal* wyjechał z Warszawy do Iwangrodu.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **W 1874 roku w gubernji Warszawskiej** (z wyłączeniem m. Warszawy) było **lekarzy** 71, w tej liczbie będących w służbie rządowej 23 i wolnopraktykujących 48; weterynarzy 9, w tej liczbie okręgowych 5 i wolnopraktykujących 4; felczerów 147, w tej liczbie będących w służbie rządowej 17 i wolnopraktykujących 130; akuszerek 113, w tej liczbie miejskich etatowych 9, wolnopraktykujących 71 i babek wiejskich 33; aptek 34. W porównaniu z dwoma poprzedniemi latami skład służby zdrowia powiększył się o 4 lekarzy, 2 weterynarzy, 10 felczerów i 8 akuszerek. Jeden lekarz przypada na 11,632 mieszkańców, jeden felczer na 5,618, jedna apteka na 24,290, a jedna akuszerka na 3,751 kobiet i na 291 połogów. Roczna cyfra recept we wszystkich aptekach wynosiła 99,059 czyli o 6,015 więcej niż w 1873 roku.

Pod względem sanitarnym rok sprawozdawczy należał do liczby najpomyślniejszych, tak ze względu na charakter panujących chorób, jak i ze względu na nieznaczną, w porównaniu z latami poprzedniemi, śmiertelność. Pomimo ukazania się cholery w blizkich od tutejszego kraju miejscowościach Galicji austrjackiej, takowa wcale nie grasowała w gubernji i urządzone w 1873 r., z powodu tej epidemji, oddziały choleryczne mogły zostać zamknięte.

Do liczby panujących chorób epidemicznych należały następujące: Ospa naturalna, która dotknęła stosunkowo do lat poprzednich, mniejszą ilość chorych; formy jej nie były tak złośliwego jak poprzednio charakteru i wypadków czarnej ospy było mniej; procent śmiertelności, chociaż dość wysoki (prawie ¼ chorych), był wszelako daleko mniejszy niż w 1873 roku; z liczby 768 chorych, umarło 186 to jest około 24% (w 1873 r. 28%). Szczepienie limfy ochronnej rozpoczęte było wcześnie na wiosnę i odbywało się prawie do końca roku.

Gorączka tyfoidalna panowała w letnich i jesiennych miesiącach roku i z liczby 1,268 chorych, umarło 315, czyli 25%. Z 626 osób zapadłych na krwawą biegunkę, umarło 149 czyli około 30%; szczególniej znaczny procent śmiertelności przedstawiały niemowlęta, cierpiące podczas letnich upałów tę chorobę. Z liczby 1,770 chorych na szkarlatynę umarło 354 czyli 20%, a na 1,037 chorych na odrę, umarło 156 czyli około 10%. Z liczby 1,224 chorych na koklusz umarło 95 czyli 8%. Febry ukazały się prawie od początku roku, miały bieg nieregularny i często rozpoznawanie ich było trudne. W ogóle śmiertelność spowodowana przez choroby panujące epidemicznie nie była znaczna, chociaż liczba zapadających na te choroby była wielka.

Do liczby chorób zaraźliwych panujących w roku sprawozdawczym należały: czarna krosta, świerzba i syfilis.

Z chorób epizootycznych dostrzegano były następujące: Księgosusz panujący w m. Warszawie w ciągu całego, z małemi przerwami, roku, nie mógł nie odbić się w okolicach miasta, skąd, przy ożywionym ruchu ludności, w skutku ciągłych stosunków handlowych, roznoszony był do rozmaitych miejscowości; w ogóle miejscowości gdzie grasował księgosusz było 40, w których z ogólnej liczby 7,650 sztuk bydła rogatego, zachorowało 460, padło 88, wyblito chorych 372 i podejrzanych 925 sztuk. Przyczyną corocznego w ciąga kilku już lat grasowania księgosuszu w Warszawie, jest bezpośrednie stykanie się bydła krajowego z sprowadzanem (stepowem) z Cesarstwa na targu wołowym na Pradze, gdzie skupia się znaczny handel jednem i drugiem. Sprowadzane bydło stepowe komunikuje krajowemu zarazę, która w ten sposób łatwo przenosi się do innych miejscowości. Usunięcie możności stykania się bydła stepowego z krajowem, byłoby jednym z główniejszych, jeżeli nie jedynym środkiem zapobieżenia tak częstym, a dla tutejszych gospodarzy tak zgubnym spustoszeniom w bydle; dla osiągnięcia tego celu niezbędnem jest urządzenie odpowiedniej stacji wołowej.

Karbunkuł grasował w 85 miejscowościach, w których z ogólnej liczby trzymanego w nich bydła rogatego 10,457 sztuk, zachorowało 580, a padło 522; z 5,907 sztuk owiec w 8 miejscowościach, zachorowało i padło 401; z 212 koni w 4 miejscowościach, zachorowało 13, a padło 11; z 375 sztuk nierogacizny w 4 miejscowościach, zachorowało i padło 17; nakoniec z 7 koz w jednej miejscowości padła 1. Zaraźliwe zapalenie płuc ukazało się w 4 miejscowościach, w których z 517 sztuk bydła rogatego zachorowało 46 i padło 31. Ospa owcza grasowała w 2 miejscowościach, gdzie z 1,227 sztuk, zachorowało 225, padło 85, a pozostałym została zaszczepiona ospa ochronna. Róża u świń pokazała się w 7 miejscowościach, w których, z 663 sztuk, zachorowało 187, a padło 175. Nosacizna u koni ukazała się w 7 miejscowościach, w których, z 217 sztuk, zachorowało 24, padła 1, a wybito 23 chorych. Parchy pokazały się w 2 miejscowościach, w których, z 23 koni, zachorowało i następnie wyzdrowiało 19. Wścieklizna bydła rogatego, w skutku pokąsania przez wściekłe psy, pokazała się w 3 miejscowościach, w których, z 148 sztuk, zachorowało 55, padło 54, a 1 została zabita.

W skutku przestępnego gwałtu i nieszczęśliwych wypadków utraciło życie 638 osób (w porównaniu z 1873 r. więcej o 238), w tej liczbie 407 mężczyzn i 231 kobiet; zatem jeden zmarły gwałtowną lub wypadkową śmiercią przypadał na 1,288 mieszkańców i na 29 zmarłych w ogóle. Ofiar zabójstwa było 57 czyli $8,_{9}$% (na 10,000 ludności $0,_{42}$), w tej liczbie dzieciobójstwa 35 czyli $5,_{4}$%. Nagle zmarłych było 267 czyli $41,_{8}$% (na 10,000 mieszkańców $3,_{23}$), w tej liczbie w skutku chorób 178 czyli $27,_{9}$%, w skutku pijaństwa 50 (z nich 14 kobiet) czyli $7,_{8}$% i z przyczyn niewiadomych 39 czyli $6,_{1}$%. Ofiar wypadkowej śmierci było 242 czyli $37,_{9}$% (na 10,000 mieszkańców $2,_{93}$), w tej liczbie zabite zostało przez piorun 3 czyli $0,_{4}$%, przygniecione było lub spadło z wysokości 37 czyli $5,_{8}$%, spaliło się i zabiło przy pożarach 32 czyli $5,_{0}$%, umarło w skutku zagorzenia 8 czyli $7,_{2}$%, zmarzło 8 czyli

FELJETON.

W zeszłą sobotę, 11 (23) października, na scenie teatru Rozmaitości dawano po raz pierwszy utwór oryginalny p. Okońskiego, „Niewinni," dramat w trzech aktach, który dostarczył nam rozkoszy estetycznej, była zaś ona tem większą, iż obok przewybornej gry najlepszych artystów sceny tutejszej, sam utwór jest, pod względem zwłaszcza literackim, zjawiskiem niezwykłem, zasługującem na uwagę ludzi myślących. Polska literatura dramatyczna nie jest wprawdzie ubogą pod względem utworów dramatycznych oryginalnych, lecz znaczna ich część grzeszy przewagą formy nad treścią wewnętrzną: odznaczają się one wprawdzie żywą akcją i sprawiają przyjemność, lecz po wyjściu widza z teatru, nie pozostawiają w nim silniejszego wrażenia ani myśli. To właśnie piękno wewnętrzne, tę siłę wywierania wielkiego wrażenia, znaleźliśmy i witamy ze spółczuciem w nowym utworze p. Okońskiego. „Piękno odznacza się prostotą," powiedział ktoś z posiadających powagę w sferze sztuk pięknych; jeżeli zastosujemy zdanie pomienione do dramatu „Niewinni," to utwór ten nie można nie uznać pięknym, cała bowiem jego osnowa jest nadzwyczaj prosta, i to tak dalece, że zwolennikom wrażeń silnych i jaskrawych wydawać się może nawet zbyt powszednią. Myślą przewodnią utworu jest wielka, znana powszechnie, lecz nie przez wszystkich stosowana zasada puszczania w niepamięć uraz, zasada będąca alfą i omegą moralności chrześciańskiej, i ta właśnie zasada oddziaływa tem bardziej na widzów, że powiodło się p. Okońskiemu wcielić ją w postacie wzięte wprost z życia, jakkolwiek nie o wszystkich tej dramy postaciach da się to powiedzieć. Niech nam wolno będzie przytoczyć krótką treść tego utworu.

W pierwszym akcie, w którym rzecz dzieje się w Warszawie, autor wyprowadza na scenę młodą parę, małżonków Oniemskich, których charakter stanowi osnowę dramy. Zofia Oniemska (pani Modrzejewska) jest istotą w wysokim stopniu moralną, przejętą namiętnie zasadami dobra i prawdy; Bolesław zaś, mąż jej (p. Leszczyński), człowiek rozumny i uczciwy, nie jest całkiem wolny od zarzutów. Zofia potępia bezwarunkowo to, co uważa za zboczenie z prostej drogi, i spogląda na przewinienia ludzkie z pogardą cechującą tych teoretyków, których George Sand nazywa *ces insupportables justes*. Słowem, nie umie przebaczać tym, którzy upadli. Wtem dowiaduje się ona z podsłuchanej rozmowy jej męża z jego przyjacielem Alfredem Łańczukiem (p. Tatarkiewicz), że Bolesław ma oprócz niej, inny jeszcze przedmiot miłości, w osobie panny Julji Krzewnickiej (panna Romana Popiel), którą znał od lat dziecinnych. Pomiędzy mężem a żoną odbywa się krótka scena, w której Zofia daje do poznania, że nie przebaczyłaby mężowi, gdyby spostrzegła w nim odstąpienie od tego ideału moralności, jaki sobie stworzyła, i w końcu oświadcza mu, że chce być niewidzialnym dla Julji świadkiem rozmowy tej ostatniej z jej mężem, dowiedziała się bowiem, że Bolesław naznaczył Julji schadzkę w swoim własnym domu. Julja przybywa i mówi Bolesławowi o swej namiętnej miłości, lecz Bolesław odpowiada jej sucho, nawet ostro i stara się opamiętać ją; wtedy Zofia wychodzi z za portjery, która ją zasłaniała, bierze Julję za rękę i rzuca ją w objęcia swego męża, mówiąc, ażeby wziął ją sobie za żonę. Wchodzi ojciec Zofji (p. Rapacki), w którego objęcia rzuca się córka, błagając go o poparcie moralne. Na tej scenie efektownej i jaskrawej zarazem, kończy się akt pierwszy.

Drugi akt przenosi widza do Wrocławia, gdzie Zofja, po rozstaniu się z mężem, zamieszkała z ojcem i synkiem. W sercu Zofji odbywa się walka wewnętrzna pomiędzy obrażoną miłością własną i teorjami wzniosłemi z jednej a miłością dla męża z drugiej strony — miłością która jest treścią jej życia. Głos wewnętrzny mówi jej o możności przebaczenia, ojciec stara się wpłynąć na nią w tym duchu, lecz wpojone od dzieciństwa zasady moralności zniewalają Zofję do odmawiania przebaczenia. Zjawia się Alfred, który przychodzi prosić Zofję, ażeby przyjęła u siebie Julję, na co tamta, po długiem wahaniu się, przystaje nareszcie, lecz niechętnie. Zofja przyjmuje swoję niegdyś koleżankę z zimną i dumną pogardą, lecz ta opowiada jej o swojej wrzącej miłości dla jej męża, który uległ chwilowemu szałowi, nie przestając kochać Zofji nad wszystko, poczem przechodząc od usprawiedliwienia się do roli oskarżycielki, dowodzi Zofji, że ta sama sobie zgotowała nieszczęście, że przez zbyt wygórowane pojęcia o moralności, zdruzgotała swe szczęście rodzinne i skrzywdziła człowieka, który nie przestawał nigdy być godnym jej miłości i szacunku.

Przygotowane w ten sposób pojednanie przychodzi do skutku za staraniem ojca, który dla przekonania córki o potrzebie przebaczania, opowiada jej swe własne dzieje. Zofja dowiedziawszy się z ust ojca, że jest dzieckiem szału chwilowego, zrodzonem wtedy, gdy żyła jeszcze żona jej ojca, która umierając, zaklinała go, ażeby ożenił się z swą kochanką i wychował córkę w zasadach moralności, odwraca się przerażona od ojca, lecz następnie, jako przyzwyczajona widzieć w nim wzór doskonałości, przychodzi do przekonania, że nawet ludzie powodujący się zasadami zacności, potrzebują niekiedy pobłażania.

W trzecim akcie przybywa Bolesław, który stosownie do umowy zawartej z żoną, pozostawił przy niej syna, pod warunkiem widywania się z nim dwa razy na rok. Akt ten, również rozwlekły jak drugi, kończy się nareszcie pojednaniem zwaśnionej pary.

Z treści tej dramy widać, że autor ześrodkował cały

1,$_{2}$%, utonęło 68 czyli 10.$_{6}$% i umarło w skutku innych wypadków 86 czyli 13,$_{4}$%. Samobójstw było 41 (z nich 9 płci żeńskiej) czyli 6,$_{4}$% (na 10,000 mieszkańców 0,$_{49}$) i znaleziono zwłok 31 czyli 4,$_{8}$% (na 10,000 mieszkańców 0,$_{37}$). Z ogólnej liczby ofiar gwałtownej i wypadkowej śmierci przypadało na miasta 119, a na wsie 519.

—

* Dnia 14 (26) września we wsi Cekanowie, w gminie Łazisku, w powiecie Brzezińskim, **spaliła się** stodoła hrabiego Ostrowskiego, ubezpieczona na 400 rubli. Ruchomości, szczególniej zboża w snopach, spaliło się wartości 6,000 rubli.

— Dnia 15 (27) września w mieście Częstochowie **spaliło się** 7 domów z zabudowaniami, ubezpieczonych na 16,080 rubli. Szkody w spalonych ruchomościach wynoszą 8,000 rubli.

— Dnia 16 (28) września we wsi Czerniewicach, w gminie tegoż nazwiska, w powiecie Rawskim, **spaliły się** dwa domy ubezpieczone na 1,050 rubli. Ruchomości spaliło się wartości 600 rubli.

— Dnia 16 (28) września, we wsi Sciegnach, w gminie Kamieńsku, w powiecie Petrokowskim, **spaliło się** 7 stodół ubezpieczonych na 230 rubli. Szkody w spalonych ruchomościach wynoszą 1,800 rubli. Podejrzany o podpalenie tych stodół włościanin Józef Alasz, oddany został do rozporządzenia sądu.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Członek rzeczywisty Cesarskiego ruskiego Towarzystwa jeograficznego, książę A. A. Meszczerski, który brał czynny udział w opracowaniu materjału do „drobnego przemysłu włościańskiego," zwiedził w ciągu drugiego półrocza 1874 roku strefę środkową Rosji (mianowicie gubernje: twerską, jarosławską, kostromską, niższo-nowogrodzką, kazańską, symbirską, włodzimierską, riazańską, tulską, kaługską i moskiewską), w celu poznania na miejscu osób i materjałów, które mogłyby być pożytecznemi przy zamierzonem wysłaniu wyprawy dla bliższego zbadania drobnego przemysłu włościańskiego. Obecnie, w IV zeszycie „Wiadomości Towarzystwa jeograficznego" zamieszczony został artykuł księcia Meszczerskiego, zawierający wiadomości ogólne o rezultatach jego podróży, przedsiębranej z jego inicjatywy i własnym jego kosztem.

Artykuł ten zaczyna się od opisu tego spółczucia, z jakiem witano wszędzie projekt wyprawy pomienionej, przyczem okazywano po większej części gotowość do czynnego wspierania takowej moralnie i materjalnie.

Przoduje w tym kierunku, jak powiedziano w artykule, gubernja twerska, której ziemstwo przedsięwzięło opis statystyczny całej gubernji pod względem ekonomicznym i bytu domowego. Praca ta odznacza się obszernością i różnostronnością. Pierwsze jej części wyszły już z druku, wydanie zaś całej pracy ukończone będzie za dwa lata. Jednocześnie z tem teoryczznem, rzec można przygotowawczem opracowaniem kwestji dobrobytu i przemysłu ludu (dane bowiem o przemyśle miejscowym zostały w tem wydawnictwie należycie uwzględnione), ziemstwo gubernji twerskiej rozwinęło już działalność praktyczną w tym kierunku. Wyasygnowawszy z kapitału zapasowego 40,000 rs. na rozwój przemysłu miejscowego i stowarzyszeń kas pożyczkowych i oszczędności, ziemstwo pomienione pracuje od lat kilku gorliwie i nieustannie na tem trudnem, wcale przedtem nieuprawianem polu. Coroczne, jak najdokładniejsze sprawozdania z rezultatów tej działalności, składane przez urząd gubernjalny zgromadzeniu ziemskiemu gubernjalnemu i uzupełnione wyż wspomnionym opisem statystycznym całej gubernji, dostarczą nie tylko wyprawie projektowanej, lecz także w ogóle wszystkim chcącym poświęcić się studjom nad kwestją drobnego przemysłu włościańskiego, materjału wielkiej i nieocenionej doniosłości.

Nie mniej ważne, jakkolwiek nie tak rozległe i różnostronne, są prace komitetu statystycznego gubernji kostromskiej, który z polecenia i kosztem ziemstwa gubernjalnego kostromskiego opracował w ciągu kilku lat statystykę przemysłu tej gubernji, przyczem dołączył do swego opisu mapy bardzo interesujące i poglądowe (w tej liczbie jedna mapa drobnego przemysłu osiadłego, inna zaś mapa drobnego przemysłu wędrownego).

Ziemstwo symbirskie, które pracuje systematycznie od lat kilku, przy pomocy techników umyślnie w tym celu sprowadzonych, nad zbadaniem gubernji pod względem geognostycznym dla celów praktyczno-przemysłowych, postanowiło w 1873 reku skorzystać z tych badań dla przekonania się, gdzie i jakie mianowicie rzemiosła i zatrudnienia przemysłowe mogą być, ze względu na ogólne warunki miejscowe, z szczególnem powodzeniem podtrzymywane, zaprowadzone i wydoskonalone. W tym ostatnim celu, ziemstwo przeznaczyło pewną sumę na zaprowadzenie nauki rzemiosł w szkołach ludowych pewnych miejscowości gubernji.

Ziemstwo gubernjalne moskiewskie, łącznie z Towarzystwem moskiewskiem rozpowszechniania wiadomości technicznych, zaprowadziło w gubernji dość znaczną liczbę szkół rysunków, dla przyczynienia się do bardziej racjonalnej nauki rzemiosł i do rozwoju takowych po wsiach. Ziemstwo gubernjalne moskiewskie zwracało nieraz uwagę ziemstwa gubernjalnego na niezbędność udzielenia poparcia przemysłowi miejscowemu, lub przynajmniej opracowania danych statystycznych o tym przemyśle. Nareszcie w roku bieżącym urząd gubernjalny ziemski układa, dla przyszłego zebrania ziemskiego kolejnego, obszerny projekt zbadania gubernji pod względem przemysłowym. Oprócz tego, w skutek podniesionej po raz pierwszy, przez moskiewskie Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego, kwestji drobnego przemysłu włościańskiego, na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa (w marcu) postanowiono: w ciągu lata 1875 roku zbadać sposobem próby stan drobnego przemysłu włościańskiego w całej gubernji moskiewskiej, w którym to celu wydelegowane zostaną, kosztem Towarzystwa, osoby obeznane z tym przemysłem. W ścisłym związku ze zbadaniem kwestji drobnego przemysłu i w ogóle rzemiosł miejscowych, pozostaje opracowywana przez radę miejską moskiewską kwestja wykształcenia rzemieślniczego.

Urząd ziemski gubernji riazańskiej, który przyczynił się wielce do należytego ile możności oszacowania wartości gruntów tej gubernji, przyszedł do przekonania, że zbadanie drobnego przemysłu włościańskiego stanowić będzie pożądane oddawna uzupełnienie opracowanych już z powodzeniem przez tenże urząd danych o dobrobycie ludu; dla tego też, zamieszczony w „Pracach Towarzystwa jeograficznego" program zbierania wiadomości o drobnym przemyśle włościańskim, urząd pomieniony włączył do instrukcji, którą udzielił swoim członkom, którzy obowiązani są stosować się do tego programu podczas stałych swych objazdów w lecie po rozmaitych miejscowościach gubernji.

Jakkolwiek z powodu braku czasu, wczesnej jesieni i znacznej odległości, książę Meszczerski nie zdołał zwiedzić gubernji wiackiej, wszelakoż podczas swego pobytu w Kazaniu słyszał ze źródła wiarogodnego i z ust kompetentnych pracowników miejscowych, zarówno kazańskich, jak wiackich, że gorliwa działalność ziemstwa wiackiego pod względem rozpowszechniania wykształcenia rzemieślniczego i w ogóle poparcie udzielane rzemiosłom i przemysłowi ludu miejscowego, zasługują ze wszech miar na uwagę, i że pomimo różnych pod tym względem zdań, ziemstwo wiackie dojdzie bezwątpienia w niedalekiej przyszłości do ścisłego w tym kierunku systemu, opartego na doświadczeniu nabytem.

Bardzo pożytecznym będzie także przy pracach przygotowawczych do wyprawy do gubernji permskiej, wydawany tam obecnie, przy pomocy ziemstwa, dykcjonarz statystyczno-jeograficzny gubernji pomienionej, pod redakcją p. Czupina.

Co się tyczy w ogóle wschodniej strefy Rosji, pomiędzy Wołgą, Wiatką i Uralem, to zbadanie w tych gubernjach przemysłu miejscowego przedstawia szczególny interes, nadający tej kwestji znaczenie większe, niż zbadanie miejscowych warunków ekonomicznych.

Z powodu samej już różnoplemienności ludu tamecznego, pomieszanego na ogromnych przestrzeniach z ludem wielkoruskim, jak również z powodu stosunków bezpośrednich i posunięcia się tej ludności ku Niższemu Nowogrodowi, tudzież za Ural na północ i południe, oraz odwrotnie, przemysł tameczny przybrał charakter mieszany, zbliżony raz do typu wielkoruskiego, drugi raz do syberyjskiego i nawet do średnio-azjatyckiego. Zbadanie tych różnoplemiennych objawów miejscowego przemysłu ludowego doprowadzi bezwątpienia do wniosków rozleglejszych co do cywilizacji i charakteru plemion. Dla tego też wyprawa projektowana zainteresowała wielce w Kazaniu głównych reprezentantów zarządu wśród ludności różnoplemiennej.

Co się tyczy materjałów zebranych przez komitety statystyczne gubernjalne, książę Meszczerski powiada w swoim artykule, że oprócz niektórych materjałów drukowanych, które nie weszły do „Zbioru oddziału statystyki Cesarskiego ruskiego Towarzystwa jeograficznego", staraniem osób prywatnych i zwłaszcza dzięki długoletnim usiłowaniom sekretarzy komitetów, nagromadzono mnóstwo danych statystycznych, głównie w Niższym Nowogrodzie, Kazaniu, Włodzimierzu, Kałudze, Kostromie i Moskwie. Mianowany niedawno w Jarosławiu sekretarzem komitetu statystycznego, profesor ekomisji w liceum demidowskiem, A. S. Postnikow, zajęty jest obecnie wyłącznie opracowaniem bardzo ciekawej kwestji miejscowej, mianowicie stosunku wysoko rozwiniętego przemysłu ogrodniczego w powiecie rostowskim do własności ziemskiej.

Reszta artykułu dotyczy kierunku działalności wyprawy projektowanej.

—

* Do gazety *Rusk. Mir* piszą, że zarząd artyleryjski zamierza wkrótce wypróbować u nas niedawno przedstawione a już w Ameryce wypróbowane **nowe gwintowane działo odtylcowe**, wynalezione przez p. Makomber'a. Kaliber tego działa wynosi tylko 275 cali; średnica kamery 2,5 cala, waga pocisku 3,3 funty, waga naboju 1,65 funtów prochu miałkiego. Przy próbach wynalazca obliczył, że początkowa szybkość pocisku wylatującego z tego działa przy wyżwspomnianym naboju, równa się 2,000 stóp na sekundę czasu. Kanał tego działa ma 7 niegłębokich nacięć krzywizny progressyjnej. Część odtylcowa składa się z trzech szeregów żelaznych i jednego szeregu stalowych pierścieni; pierścienie wewnętrzne są zrobione z miększego żelaza aniżeli zewnętrzne; wszystkie pierścienie są pomiędzy sobą spojone. Część wylotowa owego działa przygotowywa się także z kilku spojonych pomiędzy sobą części, lecz zupełnie oddzielnie od odtylcowej i już w formie zupełnie gotowej przyśrubowywa się do tej ostatniej. Zamykający mechanizm działa jest systematu czopowego, z gwintem, otwierającym i zamykającym część odtylcową. Gwintem tym trzeba zrobić wszystkiego tylko 2$^{1}/_{2}$ obrotu, aby otworzyć lub zamknąć część odtylcową. Ogień przy strzelaniu z tego działa, komunikuje się w środek ładunku, za pośrednictwem oddzielnego kanału, zrobionego w czopie mechanizmu i stanowiącego przedłużenie kolankowatego zapału.

—

* **Z Torżka** piszą do gazety *Rusk. Inw.*: Pułk kozaków dońskich № 1, który wszedł do składu 1-ej dywizji kawalerji, a w skutku tego przewieziony został koleją żelazną z gubernji Grodzieńskiej w czterech eszelonach, przybył 23 września do nowego miejsca konsystencji sztabu pułkowego, do Torżka, gdzie doznał uprzejmego przyjęcia ze strony miasta. Po przybyciu 1-go eszelonu, składającego się z sztabu pułkowego i 1-ej seciny na stację Torżek, na kolei żelaznej nowotorżskiej, wojskowi byli powitani przez prezyenta miasta p. Popowcewa, z dwoma członkami rady miejskiej, którzy doręczyli pułkowi chleb i sól i wyrazili zarazem, w imieniu miasta, szczere zadowolnienie, że w nim będą stali kozacy dońscy. Przy wejściu zaś sztabu pułkowego i 1-ej seciny na plac miejski, takowe były przyjmowane przez sędziwego archimandrytę Antoniego, przełożonego klasztoru św. Jefremjusza, z św. krzyżem, śpiewakami, członkami rady miejskiej i liczną publicznością miejską, otaczającą urządzony ołtarz, przy którym odprawione było dziękczynne, z święceniem wody nabożeństwo za pomyślne przybycie pułku, z modłami o długie lata dla Najjaśniejszego Pana i całego Panującego Domu. Następnie archimadryta, po przeżegnaniu i pokropieniu wodą święconą pułkowego sztandaru i wszystkich wojskowych i po pobłogosławieniu ich obrazem śśw. Jefremjusza i Arkadjusza, wypowiedział przytem, w imieniu duchowieństwa i obywateli gorące powitanie, oddając obraz pułkowi, jako zakład życzeń ze strony obywateli i jako znak i błogosławieństwo Kościoła dla kozaków dońskich.

Tamże wszyscy niżsi wojskowi byli przyzwoicie uczęstowani. Również uczęstowane były i pozostałe seciny pułku, w miarę ich przybywania. Następnego zaś dnia dany był przez miasto obiad dla wszystkich sześciu secin pułku. Tegoż dnia wszyscy oficerowie pułku zaproszeni byli na godzinę czwartą po południu na obiad, wystawnie zastawiony w lokalu klubu miejskiego, w którym uczestniczyło wielu właścicieli ziemskich i obywateli z miasta i powiatu. Przy obiedzie, prezydent miasta wniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, Najdostojniejszego Atamana wszystkich kozaków. Drogie toasta były przyjęte pełnemi zapału okrzykami „hura" przez wszystkich obecnych, przy dźwiękach hymnu narodowego.

—

* **Burze, gradobicia.** Gazeta *Mosk. Wiedom.* donosi, że burza śnieżna panowała 5 pazdziernika na kilku punktach kolei żelaznej pomiędzy **Tułą a Kurskiem.** Pociąg pasażerski komunikacji wewnętrznej, który miał przyjść do Moskwy dnia 6-go, o godzinie 8-ej z rana, spóźnił się o 10 godzin; pasażerowie jego przesadzeni zostali po drodze na pociąg pocztowy, który tymczasem nadszedł i dojechali nim do miejsca przeznaczenia dopiero o godzinie 3-ej po południu. Śniegi zatrzymały także w drodze jeden pociąg towarowy a posłana mu na pomoc lokomotywa, w skutku śniegu wykoleiła się. Żadne nieszczęście nie zdarzyło sią.

— **Z Korczewa,** w gubernji Twerskiej piszą: Dnia 11 września w mieście tutejszem, jak również w całym powiecie spadł wielki śnieg, który pokrył ziemię przeszło na $^{1}/_{4}$ arszyna, a następnego dnia była burza straszna, która sprawiła nie mało szkody. W mieście z miejscowej katedry zerwana została jedna z pięciu jej kopuł, kilka parkanów zostało przewrócone, a stojący na przystani na Wołdze prom przewozowy, został oderwany i uniesiony przez wodę; dzięki jednak robotnikom przewozu, prom został złapany; w okolicznych wsiach burza pozrywała dachy i porozwalała stodoły; koło wsi Suczkowa obaliła wiele drzew budulcowych; nie mało ucierpiał nowo przeprowadzony z Korczewa do stacji zawidowskiej telegraf, słupy którego na całej długości 35 wiorst ponachylały się, a drut został pozrywany.

— Z Archangielska donoszą gazecie *Now. Wrem.* następujące szczegóły o **strasznym szturmie** w nocy z 14 na 15 września, który sprawił nie mało klęsk, na rzece Dzwinie i przy ujściach do morza Białego. Sześć zagranicznych okrętów, które przybyły do Archangielska dla zabrania ładunku drzewa, z powodu swej wielkości nie mogły zbliżyć się do zakładów Majmoksy, ponieważ niektóre z nich miały objętości po 400 tonn i miały brać całkowity ładunek o 45 wiorst, koło wyspy Mudjużskiej, na tak zwanem miejscu „Bar." W początku szturmu, niektórzy szyprowie tych okrętów dla bezpieczeństwa zrąbali maszty, ale żadne środki przez nich przedsiębrane nie były ratunkiem i wszystkie te sześć okrętów wyrzucone zostały na mieliznę, o kilka sążni od brzegu, z bardzo znacznemi uszkodzeniami. Z powodu ciemności nocy i mocnej fali nie było możności udzielenia zaraz pomocy osadom, ale o świcie 15-go, takowa została udzielona z wyspy Mudjużskiej przez oficera straży granicznej p. Telakowskiego, mającego na tej wyspie swój posterunek. Dzięki energicznym jego czynnościom i wielkiej odwadze, — ponieważ wtedy fala była jeszcze bardzo znaczna—osada około 70 ludzi literalnie cała została uratowana. P. Telakowski wyjechał z swemi strażnikami na statku ratunkowym i przed ratowaniem rozbitków musiał ratować jeszcze jednego z swej komendy, ponieważ fala sprzątnęła z statku trzech ludzi; dwóch z nich zdołało uchwycić się za burt, a trzeci musiał walczyć z falą. P. Telakowski widząc jego rozpaczliwe położenie, sam rzucił się ku niemu do wody i pomyślnie uratował go. Wszyscy mieli na sobie pasy ratunkowe. W pewnej odległości od tej katastrofy rozbiły się dwa statki pomorskie, idące od morza do Archangielska z śledziami solonemi; około $^{3}/_{4}$ ładunku zostało uratowane, a pozostałą część zabrało morze. W tym czasie nie otrzymano wiadomości od wielu rybaków, którzy oddawna już powinni byli powrócić do Archangielska; obawiano się, że szturm mógł także zgotować im zgubę.

— **Karasubazar, w gubernji Taurycklej.** Ludność tutejsza, powiada korespondent gazety *Odesk. Wiestn.*,

---

interes akcji około osobistości Zofji, uwydatnienie zaś tego charakteru dostało się w udziale pani Modrzejewskiej. Nasza utalentowana artystka przejęła się głęboko swoją rolą i wystudjowała ją aż do najmniejszych szczegółów—słowem, wykonała ją z właściwą sobie wytwornością i doskonałością.

Drugi charakter żeński w „Niewinnych," charakter koleżanki i współzawodniczki Zofji, cofnięty został przez autora na tylny plan, dla tem większego uwydatnienia osobistości głównej heroiny. Julja jest osobą powodującą się popędami serca, jedną z tych istot, które są zdolne do poświęceń się dla przedmiotu swojej miłości, które umierają z winy kochanka z uśmiechem i błogosławieństwem na ustach. Tę niewielką rolę Julji, która ukazuje się na scenie tylko dwa razy, panna R. Popiel oddała z wielkim talentem i miewała chwile prawdziwie szczytne, które zniewalały do zapomnienia o całej nienaturalności sytucji uwydatnionej w tej roli, którą uważamy za chybioną przez autora.

Co się tyczy męzkich ról, każdy z trzech artystów przejął się należycie swojem zadaniem i spełnił takowe zgodnie z duchem roli i intencjami autora. P. Leszczyński, który grał rolę Bolesława, był o tyle naturalnym, o ile może być nim człowiek postawiony przez autora w fałszywem położeniu. W Bolesławie widzimy człowieka uczciwego, zdolnego wprawdzie do uniesień, lecz umiejącego powstrzymać swój kaprys w chwili, w której takowy może spowodować nieszczęście innej osoby, i znudzonego nieco teorjami moralności, wygłaszanemi przez żonę. W roli ojca Zofji, Maurycego Dobrycza, p. Rapacki był wielce tkliwy; przedstawił on nam człowieka powodującego się nie samą tylko głową, lecz i sercem zarówno, człowieka który pobłądził i wyrobił w sobie, na drodze ciężkiego doświadczenia, pobłażliwość dla przewinień ludzkich. P. Tatarkiewicz oddał nie tylko z werwą i szykiem, lecz także bardzo dokładnie i charakterystycznie, rolę poziomą Alfreda, występującego jako Don-Juan salonowy. Samo nawet ucharakteryzowanie się jego było typowe i zastósowane do roli. Można mu zarzucić jedno tylko: p. Tatarkiewicz mówi tak szybko, że trudno bywa niekiedy zrozumieć wyrazy, przez co traci rola Alfreda, oparta na dowcipie i sytuacjach komicznych.

Na zakończenie powiemy, że utwór ten napisany jest z życiem i dowcipem, stylem świetnym, wytwornym, lecz grzeszy zbytnią rozwlekłością kilku scen w drugim i trzecim akcie, gdzie niektóre monologi zyskałyby, gdyby były krótsze i mniej zawiłe.

Powrót p. Królikowskiego z urlopu dał możność przedstawienia znanego dramatu Szekspira „Kupiec Wenecki," który dawano z powodzeniem 3 (15) b. m. P. Królikowski był niezrównany, zwłaszcza w rozmowie z Antonio, gdy ten ostatni prosi go o pożyczenie pieniędzy (akt I, scena 3-cia).

Opery: Halka, Hrabina, Żydówka, Faust, Marta, Violetta, grane były, jak zwykle w obecnych czasach, przed pustemi lożami i nie całkiem pełnemi krzesłami. Faust zmuszony był nawet spoglądać na całkiem pusty amfiteatr i paradyz.

Za to wznowiona „Bogini Walhalli" była przedstawieniem pożądanem dla tak ogromnej liczby widzów, że wszystkie bez wyjątku bilety zamawiane były na dwa i trzy dni przed widowiskiem. Przy kasie tłoczyły się od samego rana masy publiczności niecierpliwej, większość której odchodziła bez biletów.

„Bogini Walhalli," skrócona nieco, przedstawia się obecnie w kształcie bardziej zaokrąglonym i bardziej efektownym, niż na kilku pierwszych przedstawieniach, danych w lecie. Na twarzach artystek i artystów nie maluje się już teraz takie jak wtedy znużenie. Czarująca ballerina nasza i panna Piotrowska, jak zwykle, tak i teraz wywiązują się ze swych ról z nadzwyczajną perfekcją. Dodany taniec w rodzaju mazura.... zapewne skandynawskiego, wykonywany jest prześlicznie przez panię Olewińską i p. Przedpełskiego, odznaczającego się wszędzie wielką gracją i ożywieniem, czy to w zwykłym mazurze polskim, czy też w czardaszu węgierskim, czy nareszcie w tańcu myśliwskim w „Meluzynie"—słowem, z wszystkich tańców wychodzi on zawsze zwycięzko.

Polka w w 3-m obrazie „Bogini Walhalli" wykonywana jest z nadzwyczajnem ożywieniem. Najbardziej odznaczają się tu pełne gracji tancerki, panny Rycerkiewicz i Kluger.

Oprócz tego wspomnieć winniśmy o debiucie, spełnionym w dniu 2 (14) b. m. Debiutantką była tym razem panna Jamnicka, która obrała sobie, na pierwszy na scenie teatru Rozmaitości debiut, rolę grywaną niegdyś z powodzeniem przez śp. Palińską, w dramacie pani Birch-Pfeifer „Poczwarka." Panna Jamnicka wystąpiła mianowicie w roli matki Fadet. Czy to nieśmiałość i małe jeszcze obycie się ze sceną, czyli też brak odpowiednich zasobów zdolności dramatycznych—dość, że debiut ten nie należał do liczby fortunnych. Może też wpłynął na to wybór nietrafny roli, trudnej zarazem i niewdzięcznej, do tego zaś niesympatycznej. Grę panny Jamnickiej cechowała afektacja, co w połączeniu z niepewnością siebie, psuło wrażenie, zwłaszcza w scenach początkowych, gdyż następnie gra debiutantki ożywiła się nieco.

---

przebywa obecnie ciężki okres. Straty w skutku gradobicia są ogromne. Na wszystkich domach bez wyjątku dachówki są rozbite na drobne kawałki, szyby w oknach od strony zachodniej pobite zupełnie, ramy w wielu oknach połamane, dachy żelazne na cerkwi św. Eljasza i na gmachu policji mocno uszkodzone. Ogrody owocowe, warzywne, basztany, plantacje tytoniu (stanowiące zatrudnienie większej, a przeważnie niezamożnej części ludności) uszkodzone są o tyle, że wielu właścicieli musiało je porzucić. Zaraz po gradzie ulewny deszcz (3 sierpnia) padający przez 9 godzin, uzupełnił dzieło rozpoczęte przez grad: przez sufity zaczęło przeciekać, we wnętrzu mieszkań polała się woda, tynk, a w niektórych domach i sufity zawaliły się i zawalają się... O budowlach z niewypalanej cegły (zwykłego tu materjału budowlanego), oraz o chałupach z chrustu niema co i mówić. Nie więcej jak dziesięciu właścicieli (i to z zamożniejszych) zdołało przed tą ulewą naprawić szkody i tem uratowało swe domy od znacznego zniszczenia; pozostali zaś mieszkańcy zupełnie pozbawieni są mieszkań, ponieważ co chwila należy spodziewać się zawaleń. Gmachy kantoru pocztowego, urzędu miejskiego, sądu sierocego, sędziego pokoju, szkół miejskich, a szczególniej stacji telegraficznej—są w takim stanie, że nie można w nich dłużej pozostawać. W razie ponowienia się deszczu, należy się spodziewać zupełnego spustoszenia miasta i nieuniknionych przy tem nieszczęśliwych wypadków, w skutku zawalań się domów.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Berlin, 28 października. W parlamencie obrani zostali: Forckenbeck — ponownie prezesem, oraz baron Schenk-Stauffenberg—pierwszym wice-prezesem. Dalsze wybory do prezydium odbędą się jutro.

Wieden, 28 października. *Neue freie Presse* **podaje z Konstantynopola wiadomość urzędową, że „granica serbska pogwałcona została nie przez baszibuzuków, lecz przez 80 włościan.**

Praga, 28 października. Zarządzony został dziś, przez tutejszy sąd handlowy, konkurs co do majątku Dra Stoussberga.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Według depeszy z Berlina, cesarz Wilhelm podczas swego pobytu w Medjolanie, wyrzekł do księcia Humberta: „Mój syn zobowiązał mnie, ażebym waszej wysokości złożył od niego najserdeczniejsze uczucia, a zarazem prosi, iżbyś wasza wysokość zachował dlań swoję drogocenną przyjaźń i raczył być jego kolegą. Do tej prosby mojego syna dołączam i własną także. Mam nadzieję, iż w obec przyjaźni łączącej ojców, synowie ich ze swojej strony, utrzymają węzły uczuć jakich się domagają rzeczywiste interesa dwóch narodów."

* Na obiedzie galowym, w Medjolanie, dnia 19-go października, znajdowało się 150 osób. Cesarz Wilhelm siedział pomiędzy królem i księżną Małgorzatą, po lewej i po prawej stronie których mieścili się: księżna genueńska, kawalerowie orderu Anunciady, książęta krwi królewskiej, oraz orszak cesarza i króla. Król Wiktor Emanuel wzniół toast za zdrowie cesarza Wilhelma, „swego drogiego brata, gościa i przyjaciela," oraz za zdrowie cesarzowej i całej pruskiej rodziny królewskiej. Podajsmy osnowę tego toastu: „Pozwól mi wasza cesarska mość, przy tej szczęśliwej okoliczności, wynurzyć życzenia, które żywią wraz ze mną wszyscy włosi, a które zmierzają do pomyślności waszej cesarskiej mości, rozwoju Niemiec i stałej przyjazni obu narodów." Cesarz Wilhelm odpowiedział po francuzku co następuje: „Dziękuję waszej królewskiej mości za przyjacielskie wyrazy, jakie do mnie tylko co zwróciłeś. Jestem uradowany w najwyższym stopniu, iż mogłem, zgodnie z mym dawnym zamiarem, oddać wizytę, uczynioną mi przez waszą królewską mość przed dwoma laty. Prawdziwie wzruszony przyjęciem okazanem mi, tak przez waszą królewską mość, jak i przez wasz prześliczny kraj, dopatruję w istniejących pomiędzy Niemcami i Włochami sympatjach i w łączącej nas przyjaźni osobistej, jednę z rękojmi pokoju europejskiego. Pragnąc, aby te stosunki ciągle pozostały niezmiennemi, piję za zdrowie waszej królewskiej mości!" Na widowisko galowe, dane tegoż wieczoru, w teatrze della Scala, przed rozpoczęciem takowego zjechała się wyborowa publiczność. Wszystkie loże były zajęte przez damy w wykwintnych toaletach, a mężczyzni siedzieli na parterze. Cesarz przyjechał z królem Wiktorem Emanuelem, o godzinie dziewiątej i powitany został, przy dźwiękach niemieckiego hymnu narodowego, trzykrotnemi pełnemi zapału okrzykami „*evviva!*" Cesarz kilkakrotnie kłaniał się publiczności na znak podziękowania. Po wykonaniu hymnu Spontiniego „Borussia," znów rozlegly się głośne okrzyki „evviva!" Cesarz i król Wiktor Emanuel siedzieli obok siebie, a obok nich księżna Małgorzata, księżna genueńska i książęta domu królewskiego. Orszak obu monarchów, damy dworskie, prezesi senatu i izby deputowanych mieścili się w lożach bocznych. Obaj monarchowie przepędzili w teatrze dwie godziny. Po drodze tam i napowrót, tłumy witały ich głośnemi okrzykami.

* Rząd ottomański przesłał do swoich reprezentantów za granicą długi okólnik, dotyczący zmiany zaszłej w wypłacaniu kuponów. Okólnik ten parafrazuje tylko, znane już oświadczenie i nie zmienia w niczem gruntu ostatnich wyjaśnień dotyczących środków przedsięwziętych przez Portę, dodaje wszakże kilka nowych uwag. Pomiędzy innemi rzeczami okólnik ów powiada, iż Porta miała przed sobą dwa żadania: najpierw ustalenie równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami, następnie zaś usunięcie deficytu teraźniejszego i pokrycie deficytów mającyc nastąpić aż do chwili gdy środki przedsięwzięte dla zrównoważenia budżetu sprawią już pożądany skutek. Dla wypełnienin drugiej części tego programu, Porta domaga się od swoich wierzycieli, ażeby pożyczyli jej, na zyskowny procent, połowę kuponów tych procentów, jakie im płacić miała a zarazem i amortyzację, której termin nastąpił wszystko to zaś na przeciąg tylko lat pięciu. Porta za pomocą tego środka odzyska możność zapobieżenia niebezpieczenstwu przymusowego zawieszenia wypłat, które to niebezpieczeństwo stawało się codzień groźniejszem i nieuniknionem; z drugiej zaś strony, Porta dostarcza sobie w ten sposób, bez kosztów i bez pośrednictwa, 35 miljonów franków, podwarunkami wyjątkowo korzystne-mi dla niej pod względem spłaty procentów i kapitału.

* Donoszą z Teheranu do dzienników austrjackich, iż bunt wojskowy wybuchnął w Persji. W samym Teheranie dwa tysiące kawalerji dało znak do rozpoczęcia ruchu. Wojsko to obwarowało się w koszarach, oczekując tam posiłków z prowincji. Powodem tego buntu ma być niepłacenie żołdu żołnierzom, od czternastu miesięcy.

* Dziennik *Turquie* podaje następne szczegóły o wzburzeniu plemion koczowniczych w miejscowości perskiej graniczącej z wilajetem bagdadzkim. Wzburzenie, pisze ów dziennik, jeszcze nie jest przytłumione. Przeciwnie, wzrasta z dniem każdym. *Fevra*, dziennik bagdadzki, opowiada w jednym z ostatnich numerów o bitwie, zaszłej pomiędzy plemieniem Nessars, a wojskami wysłanemi przeciw niemu przez gubernatora Muhamara, Dżeber-chana. Muhamara, jest miasto perskie, leżące na linji pogranicznej. Powstańcy usiłowali wtargnąć do tej miejscowości i opanować ją. Bitwa stoczoną została w niewielkiej odległości od Muhamara. Buntownicy mieli dwa działa, któremi posługiwali się dość dobrze, starając się zdemontować artylerję swych przeciwników. Przez ciąg większej części dnia koczownicy trzymali się zwycięzko, lecz później rozproszeni zostali. Stracili oni wielu ludzi, ale i Dżeber-chan poniósł znaczne straty. W Muhamara mieszkańcy są przejęci obawą. Lękają się oni, aby liczne i potężne plemię Kaabów nie połączyło się z Nessarasami i aby zjednoczonemi siłami nie napadli znów na miasto. Dotychczas strony wojujące nie przekraczały granicy perskiej i nie starały się zająć terrytorjum ottomańskiego, jak to bywa zwykle w takich wypadkacd. Zresztą, dodaje ów dziennik, władze sułtańskie przedsięwzięły środki dla energicznego odparcia wszelkich podobnych przekroczeń.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 26 października.* „Ajencja Havas" donosi: W skutek odbytej dziś przed południem narady ministrów, nie ma się czego obawiać przesilenia ministerjalnego. Ministerstwo stawi się w obec Zgromadzenia Narodowego w swym terazniejszym składzie.

Forcioli, mer w Ajaccio, został usunięty od obowiązków za to, że brał udział w demonstracji politycznej w uniformie oficera rezerwowego.

* *Madryt, 26 października.* Mieszkańcy prowincji Nawarry podali królowi Alfonsowi adres wiernopoddańczy, podpisany przez 30,000 przeszło osób. Z San-Sebastianu donoszą, że karliści przedsiębrali atak na Lumbier, lecz zostali odparci.

* *Nowy-Jork, 27 października.* W mieście Wirginji, w Newadzie, straszny pożar zniszczył całą tę część miasta, w której mieściły się składy towarów i gdzie koncentrowały się wszystkie interesa kupieckie.

* **Jenerał Margary**, ojciec angielskiego ajenta konsularnego Margary, którego zamordowanie, było, jak wiadomo, jedną z przyczyn, jakie wywołały starcie pomiędzy Anglją i Chinami, **zakomunikował** gazetom następną **wiadomość o tragicznym zgonie swego syna:** Pełnomocnik angielski w Pekinie dał memu synowi szczególne poruczenie, zależące na dopomaganiu do powodzenia poselstwu pułkownika Horacego Brown, który miał udać się z Birmy do Szanghai. Tym sposobem Margary miał charakter urzędowego wysłannika królowej i dla tego miał również prawo polegać na danym mu przez rząd chiński pasporcie, na opiece własnego rządu i na ciążącym ten ostatni obowiązku w razie, jeśli ktokolwiek z poddanych angielskich umiera przy spełnieniu swych powinności służbowych, ze znużenia, lub wreszcie w skutku zabicia go. Kiedy Margary posłany został przez pułkownika Brown na to miejsce, gdzie zbrodnia popełnioną została, przyjął na siebie dane mu poruczenie, w charakterze oficera angielskiego, zgłaszającego się z flagą parlamentarską. Przybył on spokojnie do Momwin, którego mieszkańcy przyjęli go serdecznie. Lecz żołnierze chińscy, którzy otrzymali od gubernatora Momwinu rozkaz zabijania wszystkich ajentów pułkownika Browna, użyli podstępu, aby go znaglić do wyjścia z miasta. Pełnomocnik angielski w Pekinie ma niewątpliwe dowody, potwierdzające ten fakt, a które przedstawione zostały przez niego wice-królowi Wschodnich Indij, za pośrednictwem komisarza birmańskiego. Ciż sami żołnierze, lub przynajmniej znaczna ich część, napadła następnie na ludzi pułkownika Browna, który dowiedział się od chińczyków, że dowodził nimi krewny gubernatora Lisi-Czika, o czem pułkownik przekonał się też później drogą nieomylną. Pewna gazeta chińska, wydawana w języku angielskim doniosła, że syn mój został zrzucony z siodła i że mu odcięto głowę, którą zatknięto na pikę i wystawiono na murze miejskim Momwinu. Lecz dowiedziałem się od ajenta politycznego w Bamo, że syn mój był zakłóty lancami, że odcięto mu głowę, a tułow wrzucono w wodę na pastwę ryb, ptaków i zwierząt. Nie domagam się zemsty, ale pragnę, aby rząd mój ukarał winnych tej zbrodni, podług wszelkiej surowości praw boskich i ludzkich, a potem należy już wziąć odwet na rabusiach, za zniewagę wyrządzoną Wielkiej Brytanji.

* Dnia 16 października, w alejach lasku Bolońskiego w Paryżu, zwracał na siebie uwagę wszystkich przechodniów elegancki kabrjolet, przebiegający szybko ulice bez koni. Był to **ekwipaż parą poruszany,** nie robiąc w biegu żadnego hałasu i wykonywając wszelkie obroty z niezmierną łatwością. Konie powozów spoglądały zdziwione, lecz nie przestraszone wcale na ów kabrjolet, który na znacznej przestrzeni nader zręcznie wymijał po kilka razy tramwjaowe omnibusy i w największym natłoku bez trudu wynajdywał sobie drogę. Publiczność patrzyła ciekawie, w końcu wybuchnęła głośnemi okrzykami i oklaskami. Kabrjolet pochodzi z Mans. Został wynaleziony i zbudowany przez jednego z tamecznych fabrykantów, Ernesta Bollée, który przeznaczył go na własny użytek. Minister robót publicznych Caillaux i margrabia de Talhouet, usłyszawszy o wynalazku, pragnęli go poznać. Minister, który jest z powołania inżynierem, zbadawszy nowy wynalazek oświadczył, że problemat maszyn drożnych jest rozwiązany, i udzielił wynalazcy pozwolenie jeżdżenia po ulicach wszystkich miast, nie wyłączając Paryża. Korzystając z tego upoważnienia, wynalazca przyjechał do Paryża, jadąc z szybkością czterech lieues na godzinę i zużywając tylko za trzy franki węgla.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 17 (29) października.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 16 (28) Października 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	748.6	+ 1.2	96	północny.
1	750.0	+ 2.1	89	północny
9	752.3	— 0.3	94	północny.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, tragedja w 5 aktach (akt 1-y i 4-ty w dwóch obrazach), **Mazepa.**—Początek o godzinie 7 1/2.—*Jutro*, w sobotę, opera **Pojedynek (Pré aux clercs).** *Wczoraj*, było osób 977.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w piątek, opera w 1-m akcie, **Małżeństwo przy latarniach;**—krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie, **Spotkanie;**—balet w 1 akcie, **Wesele w Ojcowie.**—Początek o godzinie 7 1/2.— *Jutro*, w sobotę, dramat **Niewinni.**—*Wczoraj*, było osób 469.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie 6 1/2. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

* W dniu 16 (28) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 63, wyzdrowiało 23, umarło 7, pozostało 1589 (mężczyzn 749, kobiet 840), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 103, kobiet 104.

Przyjechali: —Jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Lachnicki*, ze wsi Lachnowa;— jenerał-major *Rakuza-Suszczewski*, z zagranicy;—rzeczywisty radca stanu *Zaborowski*, ze wsi Pińczyce.

Wyjechali: — Jenerał-lejtnant *Chrapowicki*, do Kijowa; -jenerał-major baron *Mengden*, do Częstochowy.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano.
Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 8 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 9 min. 42 wieczorem.
Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 7 min. 10 z rana.
Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 2 min. 8 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 58 z rana; o godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 2 min. 6 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem.
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz 7 min. 45 wieczorem.
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.
Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.
Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodzim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.
Choroby zewnętrzne w ogóle.
Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.
Choroby organów moczo-płciowych:
We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11 1/2 godziny przed południem.
Choroby wewnętrzne.
Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:
Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz.*
Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 18 (30) Października 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	112	65	112	35
„ . . . . 2 d. „ „	112	65	112	97
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . . 2 m. „ „	112	65	112	35
„ . . . . 2 d. „ „	—	—	—	—
Londyn . . . . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	57	7	55
„ . . . . . . kr. ter. . . .	7	57	7	55
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . . 300 Fran.	90	75	—	—
„ . . . . . . 10 d. „ „	90	75	—	—
Wiedeń . . . . . 2 m. 150 Z. W.	100	35	—	—
„ . . . . . . 8 d. „ „	101	25	—	—
Petersburg . . . . . 3 m. 100 Rsr.	98	75	98	60
„ . . . . à Vista „ „	—	—	100	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	159	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	89	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	73	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	119	25	118	25
„ „ małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	50
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	286	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	258	—	257	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100 . .	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	320	—	315	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
„ „ małe sztuki	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezupon . .	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	—	95	70
„ „ „ małe sztu.	96	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	96	—	—	—
„ „ „ małe sztu.¹).	96	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz. ²)	93	60	93	30
„ „ „ małe sztu.	93	50	93	20
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³) . .	90	60	90	4[illegible]
„ „ „ II Serja . .	89	65	89	35
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴) . . .	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)	82	10	81	80
„ „ „ małe sztuki . .	82	—	81	70
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	100	—	99	—
„ „ „ 1861 „ .	99	75	98	75
„ „ „ 1869 „ .	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	234	—	231	—
ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .	230	—	227	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	105	25	104	50

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 41 1/2.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 76 7/18.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. k. 38 5/9.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. 48 11/18.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 64 4/9

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N, D. 6753.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosji, Król Polski & & &

wiadomo czynimy iż,

Trybunał Handlowy w Warszawie.

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni: Mijakowski Prezes. Fuchs, Stępkowski } Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 13 (25) Października 1875 roku.

(podp.) Mijakowski Prezes.
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Trybunał Handlowy
w Warszawie,

W rozpoznaniu podania Moszka Zelmana Rotnemer w dniu dzisiejszym zaniesionego, w którem tenże przedstawia że Icyk Fejwel Nachtsztern handel ubiorów męzkich w Warszawie pod Nr. 1371 prowadzący i tamże zamieszkały, zaciągnąwszy do dwóch wexlów przez niego na rzecz podającego jednego w d. 15 Maja 1875 r. na rs 1,800, drugiego w d. 15 Lipca 1875 r. na rs. 1,500 wystawionych ogólną sumę rs. 3,300 dotąd takowej mimo upływu terminu wypłaty i poczynionych protestów niezapłacił a ztąd że tenże stał się niewypłacalnym i dla tego żąda ogłoszenia jego upadłości.

zważywszy:

Że skoro podający pokładanemi wexlami wyż z daty powołanemi dostatecznie dowodzi, że Icyk Fejwel Nachtsztern zaciągnął od niego dług w sumie ogólnej rs. 3300, skoro przytem z tychże wexlów płynie przekonanie, że termina wypłaty wexlami oznaczone upłynęły a Nachtsztern mimo zrobionych mu protestów w dniu 13 (25) b. m. i r. dotąd takowego długu niezapłacił w takiem więc położeniu rzeczy odpowiednio do art. 437 K. H. stał się niewypłacalnym i w myśl art. 449 t. p. upadłość jego ogłosić oraz inne dalsze odpowiednie rozporządzenia wydać należy.

dla tego

Trybunał Hadlowy
w Warszawie.

Upadłość Icyka Fejwla Nachtszterna handel ubiorów męzkich w Warszawie pod Numerem 1371 prowadzącego i tamże zamieszkałego, ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem protestu wexlów to jest z dniem 13 (25) Października 1875 r. określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do Nachtszterna należącego pod powyższym Numerem lub gdziebądź indziej znajdować się mogącego, rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości Gustawa Żurkowskiego Patrona i Moszka Zelmana Ratnemer wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza Hirschfelda Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Nachtszterna przez oddanie go pod dozór policji zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 3 jako w objekcie nie pewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w 1-szej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do Dziennika Warszawskiego, Gazety Sądowej i Gazety Handlowej Kuratorom poleca.

(podpisano) Mijakowski Prezes.
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok ten wyegzekwowali, Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej gdy o to prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku ze swym oryginałem na papierze prostym spisanym świadczę.

Warszawa d. 13 (25) Października 1875 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego
(podpisano) W. Andrychiewicz.

N. D. 6747. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Serji I z roku 1869, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Włosnowice w powiecie Stopnickim, zamierzone obciążenie wynosić ma rs. 12,400.
2. Dobra Cianowice w powiecie Olkuskim, zamierzone obciążenie wynosić ma rs. 15,000.
3. Dobra Pradła w powiecie Olkuskim, zamierzone obciążenie wynosić ma rs. 29,200.

Zarzuty jakieby przeciw obciążeniu w pomienionej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogły przez Stowarzyszonych, rozbierane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, a do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch od daty niniejszego ogłoszenia.

Kielce dnia 6 (18) Października 1875 r.
Prezes, E. Rożycki.
Pisarz Janczewski.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4683. Rejent Kancelarji Okręgu w Kielcach.

Ogłasza: iż otwarty się spadki co do praw odnoszących się do nieruchomości w mieście Kielcach a mianowicie:

1. po Marjannie z Jarosińskich Orlińskiej w księdze Nr. hyp. 145 co do własności połowy tejże nieruchomości.
2. po Feliksie z Dorantów Kudlickiej wdowie w księdze Nr. hyp. 172, co do współwłasności tejże nieruchomości.
3. po Józefie z Malinowskich Łuniewskiej.
a) w księdze Nr. hyp. 153, co do jednej czwartej części z połowy tej nieruchomości.
b) w księdze Nr. hyp. 172 co do współwłasności placu przy ulicy Tadeusza.
c) w księdze Nr. hyp. 73, co do sumy rs. 3000 w dziale IV pod Nr. 6 lit. a wykazu hypotecznego tej nieruchomości zabezpieczonej.
4. po Franciszce z Malinowskich Lewandowskiej w księdze Nr. hyp. 153 co do jednej czwartej części z połowy tej nieruchomości.
5. po Ignacym Assendym.
a) w księdze Nr hyp. 160 co do współwłasności tej nieruchomości.
b) w księdze Nr. hyp. 154 co do współwłasności tej nieruchomości.
c) w księdze Nr. hyp. 210 co do współwłasności części łanu roli w Wielkiem polu w Dziale I pod lit. c wykazu zamieszczonego.

Do regulacji wszystkich powyższych spadków wyznaczony jest termin na dzień 19 (31) Stycznia 1876 r.

Kielce d. 8 (20) Lipca 1875 roku.
Grzegórz Juszyński.

N. D. 4695. Rejent Kancelarji w Nowo Radomsku.

Zawiadamia, iż w skutek nastąpionej śmierci Lucjana Rychłowskiego właściciela nieruchomości w mieście powiatowym Nowo-Radomsku, gubernji Petrokowskiej przy ulicy Rynek pod Nr. 3 sytuowanej, otworzył się spadek do uregulowania którego pod prekluzją termin na dzień 6 (18) Lutego 1876 r. w tutejszym Sądzie Pokoju wyznaczam.

Nowo-Radomsk d. 15 (27) Lipca 1875 r.
Władysław Siennicki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6632. Rząd Gubernialny Lubelski.

Podaje do wiadomości publicznej, że **w dniu 6 (18) Listopada r. b.** poczynając od godziny 12 w południe **odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego publiczna licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę żywności dla aresztantów Lubelskiego więzienia w ciągu jednego roku, to jest: od 1 (13) Stycznia 1876 r. po 31 Grudnia (12 Stycznia) 1876/7 roku włącznie, poczynając od ceny ($8^1/_2$) ośm i pół kopiejek srebr. za jednodniową porcję jednego aresztanta.**

Konkurenci do tego przedsiębiorstwa, obowiązani są przed godziną 12 w południe dnia do licytacji naznaczonego, nadesłać pocztą lub złożyć osobiście na ręce Sekretarza Kancelarji Rządu Gubernialnego deklaracje opieczętowane, z dołączeniem do takowych po (500 rs.) pięćset rubli sr. kaucji.

Warunki szczegółowe tego przedsiębiorstwa mogą być przeglądane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym tegoż Rządu Gubernjalnego, w godzinach biórowych, codziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Deklaracje powinny być pisane na papierza stemplowym ceny 40 k., bez podskrobywań lub poprawek, podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Wzór do Deklaracyi.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія, отъ 3 (15) Октября с. г. за № 5986, я нижеподписавшійся обязываюсь взять въ подрядъ продовольствіе арестантовъ Люблинской тюрьмы, въ теченіи одного года, съ 1 (13) Января 1876 по 31 Декабря 1876/7 года включительно, за цѣну порціи одного арестанта въ сутки (прописать цѣну словами и цифрами) и подвергаюсь всѣмъ условіямъ извѣстнымъ мнѣ изъ торговыхъ кондицій. Залогъ въ суммѣ пятьсотъ (500) рублей у сего прилагаю, который въ случаѣ не оставшихся за мною торговъ самъ получу (или прошу выслать на мой счетъ въ N).

Постоянное мое жительство въ N (писано въ N дня N, мѣсяца N, года N).

(Четко подписать имя и фамилію)

Lublin d. 3 (15) Października 1875 r.

N. D. 6426. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 27 Października (8 Listopada) r. b o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus na dostawę w ciągu roku 1876 żywności około 107000 dziennych porcij dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, od kop. 14 za porcję.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą cenę po jakiej podejmują się dostarczać żywności.

Otworzenie złożonych deklaracij, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 40 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 1,498 i na koszta ogłoszenia rs. 60, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i taryfa żywności są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu roku 1876 dostawy żywności około 107000 dziennych porcji dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, po kop. N N (wypisać literami) za jedną porcję, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 1,498 i na koszta ogłoszenia rs. 60 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia m-ca i roku.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 29 Września (11 Paźdz.) 1875 r.

N. D. 6746. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonego, poniżej wyszczególnione dobra w gubernji Radomskiej położone, z powodu zaległości rat Towarzystwa Kredytowemu należnych po spełzłej dla braku pretendentów przedaży przymusowej pierwszej na przedaż przymusową drugą czyli ostatnią przez licytację publiczną od zniżonego szacunku wystawionemi zostają. Sprzedaż odbywać się będzie w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej położonym Nr. 156 oznaczonym.

1. Dobra **Pęcławice** z przyległościami i przynależytościami, w okręgu Staszowskim, gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe. Termin sprzedaży dnia 13 (25) Listopada 1875 r. przed Rejentem Ettingerem Bolesławem. Zaległość Towarzystwa w terminie sprzedaży obliczona wynosi rs. 1043. Vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1493. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9398.

2. Dobra **Przybyszowy** z nomenklaturą Majdan z przyległościami i przynależytościami, w okręgu Koneckim gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe. Termin sprzedaży dnia 15 (27) Listopada 1875 r. przed Rejentem Nalepińskim Michałem. Zaległość Towarzystwa w terminie sprzedaży obliczona wynosi rs. 472. Vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 972. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1394.

3. Dobra **Brzezinki** składające się z folwarku tegoż nazwiska i folwarku Dębnica duża, z lasów w granicach ich będących i oddzielnie położonych; z dwóch osad karczemnych we wsi Tczowie, tal tychże osad we wsi Brzezinki i Bartodziejie, a do których należy także część gruntów wójtowstwa Zwoleń i prawo propinacji w kolonjach Juzefów, Lucin, Janów i Wincentów, wedle mapy przez geometr Władysława Litwińskiego w roku 1865 sporządzonej do księgi wieczystej dóbr Zwoleń złożonej, zawierające oprócz osad karczemnych w Brzezinkach i Bartodziejach ogólnej rozległości morgów 1804 prętów 131 od tychże dóbr Zwoleń odłączone, z przyległościami i przynależytościami w okręgu Kozienickim, gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe. Termin sprzedaży dnia 17 (29) Listopada 1875 r. przed Rejentem Ettingerem Bolesławem. Zaległość Towarzystwa w terminie sprzedaży obliczona wynosi rsr. 2,374. Vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,359. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,907.

Uwaga. Ponieważ przy wypłacie listów likwidacyjnych zatrzymaną została i złożoną w depozyt Banku na wzmocnienie bezpieczeństwa pożyczek Towarzystwa Kredytowego w sumie rs. 12,550 w listach likwidacyjnych z dóbr Brzezinki, oznajmia się zatem interesowanym, że po dokonaniu zapowiedzianej teraz sprzedaży przy gruncie dóbr Brzezinki pozostanie do dalszego umorzenia i procentowania ta tylko część pożyczki w hypotece zapisanej to jest rs. 15,300 dla jakiej Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego uznały bezpieczeństwo rzeczowe na tychże dobrach, czyli ta część pierwotnej pożyczki, jaka listami likwidacyjnemi nie jest zabezpieczoną. Ilość zaś pozostająca do umorzenia z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 12550 ubezpieczonej na listach likwidacyjnych w Banku złożonych, spłaconą być winna przez nowonabywcę w dni najdalej 20 po licytacji wraz z przypadającemi do niej zaległościami z szacunku na licytacji za dobra postąpionego *o ile ten wystarczy*, lub odzyskaną będzie z funduszu likwidacyjnego w Banku na rękojmię Towarzystwa deponowanego o tyle, o ile postąpiony za dobra szacunek na określone wyżej opłaty okazałby się nie wystarczającym.

4. Ddobra **Czerników** składające się z folwarku tegoż nazwiska od dóbr Opatów odłączone z przyległościami i przynależytościami w okręgu Opatowskim gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe. Termin sprzedaży dnia 17 (29) Listopada 1875 r. przed Rejentem Ettingerem Bolesławem. Zaległość Towarzystwa w terminie sprzedaży obliczona wynosi rs. 1,035. Vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1285. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9531.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości jaka w dacie sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie z dóbr:

1.	Pęcławice	rs.	8354 k. 25.
2.	Przybyszowy	„	921 „ 43.
3.	Brzezinki	„	14442 „ 94.
4.	Czerników od Opatowa	„	8495 „ $84^1/_3$.

Vadium do wszystkich powyższych licytacji oznaczone, złożone być winno w gotowiźnie; dozwala się jednak przystępującym do licytacji vadium oznaczone gotowizną złożyć Listami Zastawnemi lub Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość złożonych Listów obliczające tymczaso wo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadialnej w gotowiźnie oznaczonej.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminie powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 rana, w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzonym, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia we właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

W końcu uprzedza się interesentów, iż gdyby w dniu do licitacji oznaczonym przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rządu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w kancelarji tegoż samego Rejenta.

Ostrzeżenie. Jeżeli nikt z chęcią kupna nie zgłosi się dobra sprzedawane przysądzone zostaną na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Warszawa d. 1 (13) Października 1875 r.
Prezes, Zajączkowski.
p. o. Pisarza, Malczewski.

N. D. 6771. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S., podaje do wiadomości, iż na żądanie Dymitrego Szymanowskiego właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Romana Mrozowskiego patrona Trybunału Kaliskiego w mieście Kaliszu z urzędowania zamieszkałego, obrane mającego, który zarazem sprzedażą dóbr Brudzice dyrygować będzie, w poszukiwaniu summy rs. 1,500 procentu i kosztów, od Stefana Jordana dwóch imion Stojowskiego właściciela dóbr Brudzice w tychże dobrach zamieszkałego, protokółem Komornika Romualda Pinowskiego w dniu 14 (26) Marca w kontynuacji 15 (27) Marca 1874 roku zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE

Brudzice z przyległościami Żaby, Kotlewy, Kmiecizna i Borowe, a składające się z jednego dominialnego folwarku Brudzice, karczmy z zajazdem i kuźni we wsi Brudzice osady karczemnej na Hucie Brudzickiej i trzeciej karczmy na pustkowiu Kotlewy, osady wieczysto-czynszowej Żaby i Kotlewy, kolonji także wieczysto-czynszowej Janów z gruntów po wyciętym lesie utworzonej, tudzież uwłaszczonych wsi Brudzice, wsi Huty Brudzickiej, wsi Władysławowo v. Borowo, z wsi Kotlewy i Żaby oraz osady Hulańka, z przyległym lasem i zagajnikami, a które to dobra położone są w Gminie Brudzice Parafii Lgota-Wielka Powiecie Nowo-Radomskim Gubernii Petrokowskiej, pod jurisdykcją Kassy powiatowej i Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku Trybunału Cywilnego w Kaliszu i Oddziału Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu. Odległe są od miasta powiatowego Nowo-Radomska wiorst 12, miasta gubernjalnego Petrokowa wiorst 44, miasta powiatowego Częstochowy wiorst 45, dawnych miast obecnie osad Kamieńska wiorst 10, Brzeźnicy wiorst 14, i Szczercowa wiorst 14. Graniczą na wschód słońca z dobrami Pytowice i Dobryszyce, na południe z dobrami Wiewiórów, Szlachecki i Rządowy, oraz Lgota-Wielka, na zachód z dobrami Bieliki, na północ z lasem rządowym Łuszczanowice i dobrami Łękinsko, oraz Wolica, grunta należą do klasy II, III i IV, są w posiadaniu Stefana Jordana Stojowskiego, obejmują przestrzeni miej więcej morgów 2056, albo dziesiatyn 1062, zabudowania są w dobrym stanie i w nich znajduje się dwór mieszkalny z drzewa, oficyna z drzewa, kurniki, chlewy i drwalniki, dwie stodoły, bróg na zboże, stajnia i owczarnia, śpichrz i wozownia, mieszkanie dla rządcy, pod któremi to ostatniemi zabudowaniami ciągną się piwnice.

Piwnice masiv murowane gontami kryte, wolarnia, krowiarnia, studnia, ogród owocowy, trzy domy na pomieszczenie ludzi, kuźnia kowalska, dom, karczma, stajnia zajezdna; w dobrach tych znajdują się oprócz uwłaszczonych włościan, koloniści prawem wieczysto-czynszowem grunta posiadające, a mianowicie: Józef Kamiński, Stefan Kurzelak, Mikołaj Dąbrówka, Marjanna Tatara, Filip Sosnowicz, Franciszek Turlejski, Dorota Kniejska, Wojciech Trojan, Jan Bielak, Jan Bielak tenże, Michał Grondwald, Julian Lorenc, Józef Raczek, Ludwik Raczek, Michał Grondwald, Franciszek Górnicki, Jadwiga z Gugalskich Zawadzka, Walenty Kupłaś, Józef Matyś, Gotlib Henig, Gotfrid Kucner, August Kucner, Krystjan Schwartz Adolf Fraj, Karol Hauzer, Jan Jubin, Stanisław Rączkowski, Jan Kacperski, Józef Raczek, Jan Kupś, August Zejda, Karol Kupś, Marceli Raczek, Jakób Siedlecki, Antoni Nowicki i Józef Walenty dwóch imion Więcławski. Wreszcie co do ilości obsiewów i bliższych szczegółów tych dóbr protokół zajęcia szczegółowo objaśnia. Zajęcie dóbr doręczone zostało Wójtowi gminy Brudzice Erazmowi Garbicz dnia 2 Kwietnia (21 Marca) 1874 roku. Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu dnia 3 Kwietnia (22 Marca) tegoż roku. Zaregestrowane zostały w księdze wieczystej dóbr Brudzice w dniu 1 (13) Czerwca r. b. i w księdze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ten cel utrzymywanej w dniu 14 (26) Czerwca 1874 roku. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału oraz w Kancelarji dyrygującego sprzedażą Patrona Romana Mrozowskiego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1874 r. godz. 10 z rana, druga w d. 14 (26) Sierpnia, trzecia w d. 28 Sierpnia (9 Września) 1874 r., a termin do tymczasowego przysądzenia oznaczony został na d. 9 (21) Października 1874 r. na publicznej audjencji Tryb. Cywilnego w Kaliszu na godz. 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35000.

Kalisz d. 28 Sierp. (9 Wrześ.) 1874 r.
Filipski Podpisarz.

Skutkiem założonej apelacji od wyroku Trybunału Cywil. w Kaliszu w d. 13 (25) Czerwca 1874 r. w sporach zapadłego termin na d. 9 (21) Października 1874 r. spadł obecnie po rozsądzeniu apelacji przez wyrok Rządzącego Senatu z d. 16 (28) Maja r. b. i Sądu Apelacyjnego jednym zaocznym z d. 19 Czerwca (1 Lipca) i drugim ocznym z d. 4 (16) Września 1874 r. w ostatniej instancji wydanym, wyrokiem ilacyjnym Trybunału Kaliskiego w d. 30 Sierpnia (12 Października) r. b. wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 28 Października (9 Listopada) r. b. na godz. 10 z rana na udjencji Trybunału w Kaliszu oznaczony został. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35000.

Kalisz d. 8 (20) Października 1875 r.
Morawski za Pisarza.

N D. 6740. Pisarz Trybunału Cywilnego gubernji Płockiej.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Boskiego, właściciela dóbr Ratoszyna, w tychże dobrach, okręgu Kazimierskim, gubernji Lubelskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Ludwika Śniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, który to Obrońca popieraniem sprzedaży dóbr poniżej opisanych zajmować się będzie, w poszukiwaniu od Antoniego Zielińskiego dziedzica dóbr, we wsi Bartniki okręgu Przasnyskim zamieszkałego, sumy złp. 130,000 czyli rs. 19,500 z procentem z mocy aktów urzędowych: jednego w d. 13 (25) Października 1862 r. przed Aleksandrem Sielskim, Rejentem okręgu Przasnyskiego zeznanego, i drugiego w dniu 10 (22) Czerwca 1864 r., przed Władysławem Holtz Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej gubernji Płockiej spisanego, oraz z mocy trzech wykazów hypotecznych dóbr poniżej wymienionych: Józef Luinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym zajął na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia: 1) aktem w d. 4 (16) Listopada 1864 r., rozpoczętym, a d. 6 (18) tegoż miesiąca i roku ukończonym, dobra **Niechodzino;** 2) aktem w d. 7 (19) Listopada 1864 r., rozpoczętym, a d. 10 (22) t. m. i r. ukończonym, dobra **Wróblewo** lit. **B.;** 3) aktem w d. 11 (23) Listopada 1864 r. zaczętym, a pod dniem 18 (30) t. m. i r. ukończonym, dobra **Zdziwój** z przyległością **Wólka**, wszystkie w okręgu Przasnyskim położone, własnością Antoniego Zielińskiego będące, których opis jest następujący:

A. Dobra Niechodzino leżą w gminie Nużewo, parafji Małużyn, w odległości od Ciechanowa o pół mili, od Raciąża mil pięć, od Mławy mil pięć, od Przasnysza mil trzy i pół, od Płocka mil dziewięć, i są w dzierżawie Józefa Mrozińskiego z mocy kontraktu urzędowego daty niewiadomej, za cenę dzierżawną po rs. 750 rocznie, do d. 12 (24) Czerwca 1865 r. Mają przestrzeni około morgów 661, pr. 60, czyli włók 22, morgów 4, prętów 60, gruntów klasy II i III; borów, łąk i paśników, pomiędzy któremi są grunta włościańskie wynoszące morgów 6, prętów 52, użytkowane przez dziewięciu gospodarzy, trzech morgowników i dziewięciu ogrodników, do których Ukaz Najwyższy z dnia 10 Lutego (2 Marca) 1864 r., stosuje się. Dobra te z jednej przestrzeni złożone, w obrębie których jest morgów 210 gruntów z łąkami, należących do probostwa Pośviętne, a tem samem z pod zajęcia wyłączonych; graniczą na wschód z Bylinem, na południe z Nużewem, na zachód z Ujazdowem, na północ ze Śmiecinem i Szczużyaem; podatki zaś z nich opłacane wynoszą w ogóle rs. 238 k. $72^1/_2$ rocznie.

Budynki w dobrach tych są następujące:

a) Zabudowania dworskie: dom drewniany o parterze z szachulcu w zamek postawiony, z sklepem murowanym pod domem będącym, dachem gontami krytym i dwoma kominami z cegły palonej; spichrz, stajnia i szopy, dwie stodoły, owczarnia, szopa dla bydła i kloaki, wszystkie drewniane słomą kryte, studnia balami opogródkowana z żurawie u na słupie.

b) Zabudowania wiejskie: chalupa z szachulcu, stodoła i chlewki; chalupa z szachulcu, stodoła, szopa i barak; chalupa łącznie z szopą i stodołą, oraz studnia; chalupa, chlewki i dwie stodoły; chalupa, chlewek, dwie stodoły, zrąb do stajni i studnia; chalupa wraz z szopą; chalupa z dwoma chlewkami i studnią; chalupa z dwoma szopami i stodołą; chalupa z stodołą, przystawką i chlewikiem; chalupa z chlewkami; chalupa ze stajniami, stodołami, chlewami i szopami; karczma z wjazdem, a obok niej stodoła, chlewek, stajnie i druga stodoła; chalupa z chlewikiem; wszystkie te budynki drewniane słomą kryte, oprócz wjazdu, który jest wymurowany z kamieni na wapno i pokryty gontami, równie jak i karczma; kuźnia z bal i słupów deskami kryte; wiatrak z krzyżulcu deskami obity, o jednej śmidzie, mający dwa kamienie młyńskie, skrzynie i żelastwo, w stanie złym i dla tego nieużywany.

B. Dobra Wroblewo lit. B. leżą w gminie Wroblewko, parafji Paluki, w odległości od Ciechanowa o milę, od Pułtuska mil trzy, od Nasielska o mil dwie, od Przasnysza o mil trzy, graniczą: na wschód z Wróblewkiem i Gostkowem, na południe z Nasierowem dolnym, na zachód z Truszkami i Pomorzem, na północ z Palukami; są w dzierżawnem posiadaniu Mikołaja Wiśniewskiego, na mocy kontraktu przed Aleksandrem Sielskim Rejentem w r. 1863 spisanego, za sumę rs. 450 rocznie, do d. 12 (24) Czerwca 1865 r.; opłacają w ogóle podatków rs. 161 k. 40; mają zaś przybliżonej rozległości włók 14, morgów 17, pr. 95, a oprócz służących dworskich ziemia w dobrach tych gospodarzy, lub innych osób pod Ukaz Najwyższy podpadających, grunta są klasy II, składają się z siedlisk, ogrodów, pól ornych klasy I, łąk oraz stawu bezrybnego, mającego przestrzeni pr. 150 i nieużytków.

Budowle w nich dworskie są:

Dom mieszkalny z drzewa w słupy postawiony, zewnątrz i wewnątrz gliną na kliniki obrzucany, z dwoma kominami z cegły palonej, z dachem słomianym; spichrz nowy w szachulec z dachem słomianym; stajnia, wozownia i sieczkarnia w jednym budynku z szachulcu z dachem słomianym; dwie stodoły z bali i słupów; owczarnia, szopa i kurniki, również z bali i słupów, wszystkie słomą pokryte; oraz dwie studnie balami opogródkowane, mające drągi na słupie w ziemię wkopane.

Budynki wiejskie są: Pięć chalup drewnianych słomą krytych, a z tych jedna z pacy i kamieni postawiona, chlew i stodoła razem z szopą drewniane słomą kryte, które to budynki zajmują służący dworscy, mające ogrody wiejskie przestrzeni morgów cztery; kuźnia z bali i słupów postawiona deskami pokryta; karczma z bali i słupów słomą kryta, zajmowana przez Stanisława Ziółkowskiego karczmarza, a zarazem kowala mającego swoje statki, który opłaca rocznie rs. 45 i odrabia wszelką robotę kowalską do dworu, mając mieszkanie, ogród morgowy i w polu morgów 9 gruntu pod kartofle.

C. Dobra Zdziwój z przyległością Wólka, leżą w gminie Nowa wieś, w parafji Duczymin, odległe są od Janowa wiorst cztery, od Chorzel o milę jedną i pół, od Przasnysza o mil sześć; są w posiadaniu dzierżawnem Wincentego Krasowskiego, z mocy kontraktu, przed Aleksandrem Sielskim rejentem zawartego, za sumę rs. 600 rocznie, przy złożeniu kaucji w ilości rs. 450, a to na lat trzy, kończące się z dniem 12 (24) Czerwca 1867 r.—Dobra Zdziwój opłacają rocznie podatków rs. 352 kop. 23, a wieś Wólka Zdziwójska rs. 91 kop. $87^1/_2$; graniczą na wschód z Nową wsią i Duczyminem, na południe z Bugzami i Starą wsią, na zachód z borami rządowemi, Jarzynny Kierz zwanemi i wsią Wasilami, na północ z wsią Rykami, oraz rzeką Orzyc, stanowiącą granicę Pruss od Królestwa Polskiego.

Wieś Zdziwój ma następujące budowle dworskie:

Dom mieszkalny dworski drewniany kleńcem pokryty, o dwóch kominach z cegły palonej; młyn nowo wybudowany na strudze idącej od stawu, z szachulcu w zamek deskami pokryty, bez wewnętrznych narzędzi i kół jako nieukończony, most z bali do przejazdu i szluza z bali do upustu na strudze przy młynie, kurniki z bali i słupów o trzech przegrodach z dachem słomianym, kloaki z słupów postawione deskami pobite i pokryte; sklep w ziemi z bali wydylowany ziemią obsypany, chlewy z bali i słupów słomą pokryte, dzwonek na słupie w ziemię wkopany; szopy z bali z dachem słomianym do młyna należące, dom dworski z szachulcu z kominem murowanym słomą kryty; spichrz z szachulcu o dwóch komorach, stajnie z szachulcu, stodoła takaż, owczarnia z szachulcu, szopy dla bydła z szachulcu, wszystkie słomą pokryte, pobudowane w okólnik, a przy wchodzie do podwórza sztachety z bramą wjezdną; dom nieukończony z szachulcu, kleńcem pokryty, bez komina, okien i sufitu, gołębnik na słupie przy tymże domu, sklep w ziemi z kamieni i cegły murowany dranicami pokryty; budynek z szachulcu z dachem dranicami krytym i kominem murowanym, mający sklepy murowane, dawniej użyty na gorzelnią, a teraz przerobiony na pomieszkanie dla służących dzierżawcy; chlewy o czterech przedziałach z bali i słupów słomą pokryte; browar czyli budynek z szachulcu o jednym kominie murowanym z cegły palonej dranicami pokryty, pod którym są sklepy murowane, naczynia zaś w tym browarze do robienia piwa, to jest kocioł, dwa kilf asy drewniane należą do dzierżawcy, holenderna z bali dranicami pokryta, studnia balami opogródkowana z pompą do ciągnienia wody, dom czyli ozd do słodu z szachulcu kleńcem pokryty, o jednym kominie murowanym, mający izbę z lasami drucianemi do suszenia słodu, kilsztok z bali i słupów do studzenia piwa słomą kryty; kuźnia dworska z bali i słupów deskami pokryta i obita, w niej komin i kotlina z cegły palonej wymurowane, a narzędzia kowalskie, to jest miech, kowadło i inne należą do kowala; cegielnia gdzie jest dom mieszkalny drewniany słomą pokryty z kominem murowanym, zajmowany przez Samuela Skibińskiego strycharza, a w zarządzie dziedzica będący; piec murowany do wypalania cegły i dachówki pokryty kleńcem, szopa w słupy bez ścian słomą pokryta do suszenia cegły.

Zabudowania wiejskie w dobrach Zdziwój są: Dom z szachulcu w zamek z dwoma wystawkami w dachu słomą kryty, z kominem murowanym, a przy niej stodoła i chlewy, z bali i słupów słomą pokryte; siedmnaście chalup z szachulcu w zamek postawionych słomą pokrytych, przy których znajdują się stodoły, chlewki i szopy również z bali i słupów słomą pokryte; dom karczemny z szachulcu z dachem słomianym i kominem murowanym, a przy nim zajazd z bali na słupach i takaż szopa słomą pokryte, chalupa z szachulcu słomą pokryta z kominem murowanym. Grunta dóbr Zdziwój składają się z siedlisk, ogrodów warzywnych, pól ornych klassy III, łąk boru, nieużytków, oraz stawu przy młynie mającego morgę 1, prętów 50, a przybliżona rozległość tych dóbr wynosi morgów 1,600, prętów 150. Gospodarzy rolnych 18, ogrodników 10, podchodzący pod ukaz Najwyższy; znajduje się także młynarz Aron Jedwadnik, który dzierżawił młyn za rsr. 37 kop. 50, lecz po spaleniu się tegoż, ma mieszkać lat sześć za wybudowanie młyna i uskuteczniać mlewo do dworu bezpłatnie; jest także kowal Mendel Zygel biorący siedm korcy zboża na ordynarją, tudzież ogród morgowy, łąki morgę i mieszkanie, za co obowiązany jest odrabiać dla dworu wszelką robotę kowalską bezpłatnie; wreszcie Jerzy Cichowski karczmarz dzierżawi propinacją, z której płaci Wincentemu Krasowskiemu rocznie rs. 37 kop. 50.

Wieś Wólka, jako przyległość dóbr Zdziwój, leży nad rzeką Orzyc i osiadła jest przez gospodarzy rolnych, których jest siedmiu, niemniej przez czterech ogrodników, składa się z siedlisk, ogrodów i gruntów ornych klassy III, oraz nieużytków, a ma ogólnej przestrzeni około 45 morgów i prętów 150, jest w niej ośm chalup drewnianych słomą krytych, buda z bali i słupów, oraz dom z szachulcu z kominem murowanym słomą pokryty; wreszcie są stodoły, szopy, chlewy i studnia również drewniane; dom wzmiankowany zajęty jest na koszary straży granicznej za opłatą do dworu czynszu dzierżawnego około rubli sr. 18 rocznie.

Bliższy opis zajętych dóbr obejmuje w sobie akta zajęcia powyżej z daty powołane, a w zajętych dobrach niema żadnych zakładów lub fabryk oprócz opisanych cegielni i browaru, niema także inwentarzy gruntowych ani żywych ani martwych.

Akt zajęcia dóbr Niechodzin doręczonym został Juljanowi Pawłowskiemu, wójtowi gminy Nóżewo, w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b., a Józefatowi Miszewskiemu zastępcy Pisarza Sądu Pokoju okręgu Przasnyskiego, i Józefowi Wolskiemu, naczelnikowi p-tu Przasnyskiego w dniu 26 (10) t. m. i r., przez Antoniego Wolińskiego przy Trybunale tutejszym; tenże woźny doręczył akt zajęcia dóbr Wróblewo lit. B. Juljanowi Curostowskiemu, wójtowi gminy Wróblewka, w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b.. oraz akt zajęcia dóbr Zdziwój i Wólka Antoniemu Siwowskiemu, wójtowi gminy Bógzy Płoskie, w dniu 27 (11) t. m. i r., wreszcie obadwa te akta zajęcia Józefatowi Miszewskiemu pisarzowi rzeczonego Sądu i Józefowi Wolskiemu, naczelkowi powiatu Przasnyskiego, dnia 26 Lutego (10 Marca) 1865 r. Wniesienie aktów zajęcia dóbr Niechodzin, Wróblewo lit. B. i Zdziwój z przyległością Wólka, do ksiąg wieczystych tychże dóbr, każdych w szczególności dopełnionem zostało w dniu 17 (29) Marca r. b., a do księgi zaaresztowań, w Trybunale tutejszym utzymywanej, dnia 30 marca (11 Kwietnia) t. r.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na audiencji Trybunału tutejszego odbyć się mającej, przeznaczonym jest na dzień 15 (27) Czerwca 1865 r. godzinę 10-tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audiencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Śniechowskiemu, obrońcy przy radzie stanu, sprzedaż tę popierającemu.

w Płocku dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1865 r.
Michał Betley

W dalszym postępie subhastacji dóbr Niechodzino, Wróblewo lit. B. i Zdziwój z przyległością Wólka prowadzonej, tak na żądanie Aleksandra Boskiego jako też na żądanie Wolfa Jarmułowicz obywatela, jako nabywcy praw od Aleksandra Boskiego do sumy rsr. 12,998, w Warszawie pod Nr. 1065 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Ludwika Śniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Płocku zamieszkałego, obrane mającego i przez tegoż Obrońcę w obecnej subhastacji działającego przygotowawcze dóbr tych przysądzenie odbyło się w dniach 31 Sierpnia (12 Września i 1 (13) Września 1865 r., w którym Ludwik Śniechowski Patron w imieniu ekstrahentów sprzedaży postąpił.

Za oddział I y czyli dobra Niechodzino rsr. 4,000.

Za oddział II-gi czyli dobra Wróblewo lit. b rsr. 5,000.

Za oddział III-ci czyli dobra Zdziwój z przyległością Wólka rs. 6,000 i dobra te prygotowawczo za powyższe sumy przysądzone mu zostały, a zarazem Trybunał tutejszy oznaczył na dzień 5 (17) Stycznia 1876 r. godzinę 10 z rana termin do stanowczej ich sprzedaży odbyć się mającej w trzech oddziałach od sum przy przysądzeniu przygotowawczem podanych.

Wyciąg tego obiwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Śniechowskiemu Patronowi, prowadzącemu sprzedaż na rzecz Aleksandra Boskiego i Wolfa Jarmułowicz.

Płock d. 3 (15) Września 1865 r.
Michał Betley.

W dalszym ciągu subhastacji powyższych dóbr, Trybunał Cywilny w Płocku wyrokiem dnia 10 (22) Kwietnia 1873 r. do dalszego popierania sprzedaży dóbr tych podstawił Berka Rakowskiego a następnie wyrokiem daty 9 (21) Kwietnia 1875 r. do popierania sprzedaży dalszej dóbr Niechodzina i Zdziwoja podstawił Józefa Wodzińskiego właściciela dóbr Ujazdówka w tychże dobrach p-cie Ciechanowskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne obrane mającego, u popierającego sprzedaż Patrona Franciszka Lebensztejn w Płocku. Po odbyciu już przygotowawczego przysądzenia d. 31 Sierpnia (12 Września) 1865 r. i sporządzenia tak taksy jak i rewizji tejże taksy, Trybunał Cywilny Płocki wyrokiem na ilacją zapadłym w dniu dzisiejszym termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Niechodzino i Zdziwój wyznaczył na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. godzinę 10 z rana na swojej audjencji odbyć się mający, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy przygotowawczo postąpionej, to jest dóbr Niechodzino od rsr. 5,000, dóbr Zdziwoja z przyległością Wólka od rsr. 6,000 w dwóch oddziałach sprzedawanych.

Płock d. 10 (22) Października 1875 r.
Piętka.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 6410. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa wojenne, policyjne i cywilne władze aby ściśle śledziły za zbiegłym z miejsca zamieszkania Owsiejem Tykocińskim ze wsi Taspucie, gminy Szumsk, powiatu Marjampolskiego, gubernji Suwalskiej, a w razie ujęcia do tutejszego, lub najbliższego Sądu dostawić raczyły.

Rysopis Tykocińskiego następujący: lat 42, wzrostu średniego, włosów rudych, oczu niebieskich, twarzy pociągłej, nosa i ust umiarkowanych znaków szczególnych żadnych.

Kalwarja d. 22 Wrześ. (4 Paźdz.) 1875 r.

N. D. 6245. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa wszystkie władze taa cywilne jako też i wojskowe, aby za Ignacym Walerjanem 2 imion Jakóbowskim, mieszkańca osady Kibarty, powiatu Wołkowyżskiego gubernji Suwalskiej, obecnie z pobytu niewiadomym bacznie śledziły, a w razie ujęcia go do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić zechciały.

Rysopis: Lat ma 26, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosy bląd, oczy niebieskich, usta i nos umiarkowane, znaków szczególnych nie ma.

Kalwarja d. 17 (29) Września 1875 r.

N. D. 6658. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa wszystkie Administracyjne i Wojskowo-Policyjne Władze, nad porządkiem w kraju czuwające, aby obwinionego o kradzież Augusta Pejcherta stałego mieszkańca Osady i Gminy Wisztyniec, zajmującego się żebraniną wieku lat 15, śledziły, a w razie wykrycia, zaaresztowały, i dostawiły pod odpowiednią strażą do tutejszego lub najbliższego Sądu.

Kalwarja d. 25 Wrześ. (7 Paźdz.) 1875 r.

N. D. 6548. Sąd Poprawczy w Petrokowie, wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne, aby Władysława Jurkowskiego byłego Pisarza gminy Rudniki powiatu Wieluńskiego o nadużycia w służbie obwinionego zbiegłego z miejsca zamieszkania śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Ryropis Jurkowskiego, lat 26, wzrost mały, twarz podługowata, włosy ciemno bląd, oczy niebieskie, nos i usta umiarkowane, na obie nogi kuleje.

Petroków d. 1 (13) Października 1875 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 5745. **Antonina Piekutowa** ze wsi Lenarty gminy Warchoły, powiatu Węgrowskiego, gubernji Siedleckiej niemając po dziś dzień żadnej wiadomości o życiu swego męża **Franciszka Piekuty,** który od lat 19 niedaje o sobie zawiadomienia. Proszę i wzywam, ktobykolwiek wiedział o wspomnionym **Franciszku Piekuta** aby raczył zawiadomić Urząd Gminy Warchoły, Powiat Węgrowski.

Antonina Piekutowa.